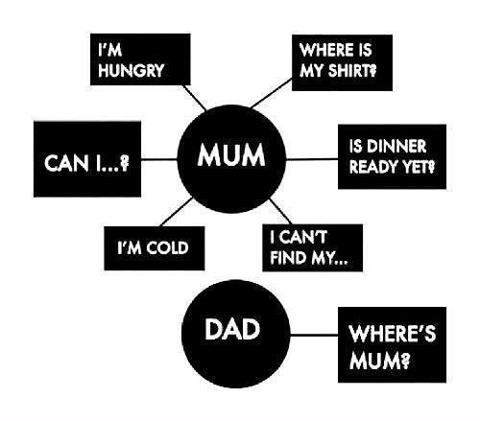
„Nie ma dzieci – są ludzie” – prawo dziecka do szacunku

Większość z nas od najmłodszych lat wpajany miała szacunku do osób dorosłych. Należało ustępować miejsca staruszce, nie przerywać rozmów dorosłych, być miłym i posłusznym. Wszyscy wiedzieliśmy, że dorosłych należy słuchać i zawsze mają rację a „dzieci i ryby głosu nie mają”. Dopiero w XX wieku wielki pedagog Janusz Korczak zwrócił uwagę na prawa dziecka i na to, jak ważne jest traktowanie go z takim samym szacunkiem jak człowieka dorosłego. „ Nie ma dzieci są ludzie” – to jego najważniejsze przesłanie.

Na czym polega szanowanie dziecka?

Szanować dziecko to przed wszystkim szanować jego uczucia. Pomimo tego, że część problemów naszych pociech może nam się wydawać błahymi, a ich reakcje niedorzecznymi zawsze należy traktować je poważnie. Kiedy dziecko mówi, że się wstydzi nie należy mu mówić „nie wstydź się”(nie mówmy drugiej osobie co ma czuć), można mu jedynie powiedzieć „rozumiem, że wstydzisz się nowo poznanej osoby, ja też się wstydziłam, gdy byłam mała”. Nie zabraniajmy dzieciom mówić o swoich emocjach. Każdy, zwłaszcza dziecko, ma prawo być smutnym, złym, przygnębionym. Starajmy się unikać zdań typu „znowu płaczesz”, „nie ładnie jest być smutnym, gdy są goście”, „okaż wdzięczność cioci za prezent”. Postarajmy się wprost zapytać dziecko dlaczego jest złe, czym spowodowane jest jego zachowanie, co czuje. Jeśli dziecko nam ufa i nigdy go nie zawiedliśmy, najprawdopodobniej opowie o tym co je martwi i czym spowodowane jest jego zachowanie.

Nie wyśmiewajmy dziecka. Rodzice często robią to zupełnie nieświadomie. Mówiąc do dziecka „ty ciapo, kretynie”, „nic nie umiesz”, nie zdając sobie sprawy, że ranią dziecko na całe życie. Są przekonani, że tymi słowami rozbudzą ambicję swojego dziecka, zmotywują je, zwiększą chęć wykonywania różnych zadań. Jednak motywowanie negatywne jest najgorszą formą motywowania jaką można sobie wyobrazić. Dziecko obrażane w ten sposób ma niskie poczucie własnej wartości oraz mały szacunek do samego siebie i innych ludzi. A przecież nie takiego człowieka chcemy wychować.

Nauczmy się słuchać swoich dzieci. To bardzo ważne, żeby wiedziały, że ich problemy, przemyślenia są dla nas bardzo ważne, że interesuje nas co dzieje się w ich świecie. Pokazujmy Malcowi, że jego opowiadanie ze szkoły czy przedszkola jest tak samo ważne i interesujące jak opowiadanie taty czy cioci. Malec nie rozumie, że czasami z opowiedzeniem swojej historii musi czekać ponieważ dorośli są zajęci. Zamiast krzyczeć i się złościć lepiej podejść do sprawy spokojnie i wytłumaczyć dziecku, że rodzic jest teraz zajęty, ale za kila minut chętnie go wysłucha.

Nie poniżajmy dzieci publicznie, dawajmy im prawo do prywatności i decydowania o sobie. Poruszanie tematów wstydliwych dla dziecka z innymi ludźmi nie jest dla niego ani przyjemne ani nawet obojętne. Starajmy się postawić na jego miejscu- też nie lubimy, gdy ktoś publicznie mówi o tym czego się wstydzimy. Dlatego o problemach dziecka z nauką lub jego problemach z kolegami lepiej mówić w gronie osób którym dziecko ufa i za jego zgodą.

Pamiętajmy o tym, że dzieci są świetnymi obserwatorami. Nie wystarczy im mówić jak należy się zachowywać, należy im to jeszcze pokazać swoim zachowaniem. Zbędne jest mówienie o szacunku do innych, gdy w domu obraża się ciocię lub babcię. Jeśli dziecko widzi, że rodzice do siebie i innych ludzi zwracają się z szacunkiem i miłością będzie odtwarzać takie pozytywne zachowania wobec innych.

Pamiętajmy o tym, że to my jesteśmy rodzicami. Zastanówmy się jakiego człowieka chcemy wychować. Co jest dla nas ważne. Jakich błędów naszych rodziców nie chcemy popełnić. Traktujmy nasze dzieci tak jak na to zasługują, jak najcudowniejszych ludzi. Nie pozwólmy sobie wobec nich na zachowania, na które nie pozwolilibyśmy sobie wobec osoby starszej czy koleżanki.

Anna Janik